Mango Collective, Nie mam flow (ft. Dj Zusto)

Kiedy jadę pod ten werbel, to nie jeden hater
Marzy o moim miejscu, by dawać tony wersów
Ale ściszam ich jak fader, każdej ofermie
Zamykam zaraz gębę jak na cztery spusty gerdę
Nie licz na przerwę, ja nie odejdę
Jak koszmar pojawię się, gdy poruszysz gain'em
Z upgrade'm nadaje, to nie tani fame
Ja się nie sprzedaje, daje fire
To nałóg wiele większy od fajek
Ale, po co mi to? Skoro nawet nie mam flow
A moje rymy to dno
Gram prosto z podziemia
Mam dosyć siedzenia
Zwalczam w sobie lenia
Kiedy małolaty zostają po lekcjach
Wygrana tercja dla mnie
Jestem twierdzą
Mylą się ci, którzy myślą, że upadnę
Idę do przodu, bo mam to
Jakby ktoś pytał, no to jestem Dziunek z Mango!

Mam tu jeszcze kilka słów do powiedzenia
DNS, pewu studio z podziemia
Robię to wciąż, więc przybij piątkę ziom
Robię to wciąż, chociaż ponoć nie mam flow

Niewyrwane z kontekstu wersy tekstu testuj
Ten flow ciągle towarzyszy mojemu jestestwu
Niosę ci treść, więc bierz ją na miejscu
Z impetem uderzą cie ludzie z mojego live band'u
Może nie wierzysz, a jednak
Ziarna prawdy nie odnajdziesz w tych bredniach
Ludzie mówią i piszą po to by zjednać
Podobnych sobie niedających się okiełznać
Psychika słaba nie wytrzyma tu tempa
Od środka rozrywa tych cienkich jak bletka
Ty 10 razy powiesz mu żeby przestał
On razy 10 pomnoży swój potencjał
Całymi dniami przyklejony do krzesła
Myśli, że spełnia się w tym miejscu gdzie mieszka
Kolejny raz dziś napisze coś na forum
Co z tego, kiedy on nie wygra tego sporu.